

Zmutowane witraże

(Wybrany fragment)

Rozdział V

Znów zbliża się noc, wstrzymuję oddech, by nie poczuć smrodu, a przecież niedawno odnawiałam mieszkanie. Nie, nie staram się zamykać oczu, bo i po co, zawsze wracasz, przenikasz przez ściany, kładziesz się obok, pochłaniając wzrokiem, jakbyś chciał wyssać ostatnią kroplę krwi, zamienić w kokon i zabrać ze sobą do miejsca, z którego nie ma powrotu. Unicestwić? Czy wskrzesić? A przecież to ja pożądam twojej krwi, gdy wcielasz się we mnie jak wampir o wielu twarzach, stajesz się zwierzęciem, bestią która leży ze mną w barłogu.

Tylko dlaczego zawsze jest tak cicho. Znów czuję ciarki na skórze, robi mi się niedobrze - mamrocę - a ty nic nie mówisz, nigdy nic nie mówisz - cholera chyba oszalałam.

Rano jak każdego dnia Justyna wstała bardzo zmęczona, a raczej przygnębiona majakami, które ją dręczą każdej nocy - nocy w których śni na jawie, zwijając się w kłębek jak mały kociak, bezradny, osierocony, z usuniętymi strunami głosowymi i złana potem z martwego morza w którym nie sposób się utopić.

Gdybym tak mogła cofnąć czas, poprzesztawiać nie tylko zegary - pomyślała - smętnie się uśmiechając do jedyne lustra, pozostałe w napadzie szału porozbijała. Pamiętnego dnia zbierając kawałeczki potłuczonego szkła, dostrzegła zdjęcie, pokaleczonymi dłońmi rwała na strzępki, czując ich ból i łzy zmieszane z krwią. Od tego czasu doznawała przeświadczenia winy. Jej winy - co ze mnie za dziwka - powiedziała na głos, starając się doprowadzić do stanu używalności.

Boże — przepoczwarzam się w upiora, z osteolizami w oczodołach zamiast źrenic, bez ostrych krawędzi, a jednak wbijają się i rozrywają od środka, szukają wyjścia niczym wulkan, który wypływa z siebie paskudztwo.

- Nie żyję dla ciebie! - znów ten głos wydobywający się z lustra, ledwo słyszalne słowa jakby były oddalone o milion lat świetlnych od jej galaktyki. Powracają. Łącząc cholerne rozdwojenie jaźni w jednolitą masę. Po dwóch stronach zaparowanego szkła odżywa miłość. Tylko do kogo?

E tam, cholerne brednie — w pośpiechu szukam relanium.
Jestem bezcenna w tym szarym świecie!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z

dnia 4 lutego 1994r.).

Zingara, dodano 05.10.2017 11:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.